



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Poświęcony sprawom miejscowym oraz

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO **CENA 3 kop.**

CENA PRENUMERATY

za miejscowych i zamiejscowych:
Rocznie Rb. 6.—
Półrocznie „ 3.—
Kwartalnie „ 1.50
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 88, telefonu № 50, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano. Reklamy bez zastrzeżenia nie zwracają się.
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k.
Reklamy i Nekrologa za wiersz 20 k.
Nadesłane za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Prince of Wales
KATOWICE,
ulica Jana (Johannesstrasse).

WSZELKIE ARTYKUŁY NAJ-
NOWSZEJ MODY i ELEGAN-
CKA GARDEROBA dla panów.

Leopoldyna M. Grejniec

szycielka, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia.
I Aleja № 8, dom p. Rygockiej.

OGŁOSZENIE.

Zarząd dominjum „Ostrowy“

niejlepiej podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 14 Października r. b. cena na mleko podwyższoną zostaje

o jedną kopiejkę na kwarcie, tj. z 5 na 6 kopiejek za kwartę. 887—3-2

Dentysta Szalwstein

plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, sztuczne zęby bez podniebienia.

Sosnowiec, ulica Targowa.

Kalendarzyk.

D. 14 Października.
Imiona chrześcijańskie: dziś Wincentego Kadł., jutro Jadwigi Wd., Teresy P.
Imiona słowiańskie: dziś Dzierzymiera, jutro Długosława.
Wschód słońca g. 6 m. 16, zachód g. 5 m. 17.
Dzień historyczny: 1883. Otwarcie teatru Rozmaitości.

W sprawie sądów polowych.

Korespondent petersburski jednego z dzienników berlińskich zapewnia, że działalność sądów wojennych polowych wywołała wśród ludności takie niezadowolone, że rada ministrów odbyła specjalne posiedzenie, na którym postanowiono określić ściśle kompetencje tych sądów, aby rząd w razie potrzeby mógł usprawiedliwić się ze swych czynności przed opinią publiczną.

Po dłuższej dyskusji, ministrowie przyszli do przekonania, że general-gubernatorom i naczelnikom sądów polowych należy zalecić, aby kierowali się zawsze warunkami miejscowymi.

Władze właściwe, przy wprowadzeniu sądu polowego, powinny podać do powszechnej wiadomości, jakie przestępstwa pociągają za sobą oddanie pod sąd wojenny.

Do przestępstw takich należą:

- 1) Bunt przeciwko władzy zwierzchniej i obrada państwa;
- 2) Organizacja strajków lub podburzanie do nich;
- 3) Rozmysłne podpalenie lub uszkodzenie masy, należących do wojska, prowiantu i t.d.
- 4) Umysłne zniszczenie lub uszkodzenie telegrafu i t.p., napady na sztydłwachów, patroły, policję i t.p.
- 5) Agitacja w wojsku.
- 6) Inne przewidziane w kodeksie karnym przestępstwa, za które każdy z general-gubernatorów lub gubernatorów uważa za właściwe oddać pod sąd polowy winnych, z warunkami

kiem, że za każdym wyjedna na to zezwolenie prezesa rady ministrów.

Walka o polskie dzieci.

Petycję podpisaną przez 150 obywateli kujawskich, a dotyczącą obecnej walki o język polski przy nauce religii, wręczyła arcybiskupowi Stabilewskiemu onegdaj deputacja, złożona z pp. Adolfa Kamińskiego, Tomasa Kozłowskiego i dra Trzczyńskiego. Podpisani na petycji proszą w niej arcybiskupa, aby stanął w obronie działy polskiej, niemiecką nauką religii. Ks. Stabilewski odpowiedział, że trwa niezłomnie przy zasadzie kościoła i prawach rodzicielskich. Jego zdaniem tylko nauka religii w języku ojczystym może być pożyteczną i umoralniającą. Wspólnie te Jego przekonanie z rodzicami niachaj ich pocieszy w staraniu się ustawicznie o uznanie ich praw do wychowania religijnego dzieci. Sam zaś także usiłował w tym względzie nie zaprzestania.

Jak słychać, redaktorzy polscy pism poznańskich, oskarżeni za artykuły w tej sprawie o podburzanie ludności do oporu przeciwko władzom rządowym, zamierzają powołać ks. arcybiskupa na świadka, że także kościół potępia nadużywanie nauki religii do celów politycznych.

Z powodu odeswy, wzywającej do ogólno-strajku szkolnego, a skenfiskowanej u pp. Wrzesińskich w Poznaniu, wyteczono już śledztwo sądowe oprócz pp. Wrzesińskich także p. Stanisławowi Kunzemu i paniem Anieli i Zofii Tubodzieckim, należącym do Towarzystwa kobiet „Warta”.

Wychodzącej w Kościanie „Gazecie Polskiej” wyteczono już 12 procesów o artykuły i korespondencje w sprawie szkolnej.

„N. Fr. Presse” zamieszcza następującą depeszę z Berlina:

Z Gdańska donoszą: W Prusach zachodnich agitacja polska przeciw nauce religii w języku niemieckim, czyni bardzo znaczne postępy. Kościelne władze katolickie otrzymują setki podań i żądań od rodziców-Polaków. Rząd nie wie, jak ma temu ruchowi zaradzić.

Fundusz im. Gadomskiego.

W gronie koleżgów i przyjaciół redaktora „Gazety polskiej” s. p. Jana Gadomskiego powstał projekt utworzenia przy kasie literackiej w Warszawie funduszu imienia Gadomskiego, z którego odsetki przeznaczone będą na kształcenie dzieci po zmarłych literatach.

Na fundusz ten wpłynęła już pewna suma i niektóre redakcje przyjmują ofiary.

Mysł w zasadzie piękna, gdyż uczczenie w ten sposób pamięci literata donieściejsze jest niż w inny, konwencjonalny sposób. Dlatego też całe społeczeństwo winno poprzeć podjęty projekt, a dając składowi, przyczynić się również do wyrażenia protestu przeciwko panującej u nas anarchii oraz złowy dowód, że ceni pożyteczne jednostki, do jakich rzędu s. p. Jan Gadomski bezsprzecznie należał.

Z uniwersytetów rosyjskich.

Życie na uniwersytetach rosyjskich wrze w całej pełni. Młodzież chodzi z mityngu na mityng — pisma przepelnione są jej chwalam, tyżącymi się stosunków uniwersyteckich i politycznych, 3 października zrobili swoją „rolkę” i studenci Polacy, uczęszczający na uniwersytet petersburski. Jest ich wraz z Litwinami do 1,000. Na mityng zjawilo się 400. Z początku omawiano sprawy fachowe, jako to kuchni studenckiej, biblioteki, kasy. Uchwalono, iż obowiązkiem każdego studenta Polaka jest nalezienie do biblioteki i kasy.

Następnie dla nowicjuszy wysunieto na stół sprawę partyjnego ugrupowania się. Wśród studentów petersburskich są tylko dwie czyste polskie organizacje: „Związek młodzieży radykalnej” z polską partją socjalistyczną (PPS) na czele i „Stronnictwo narodowo-demokratyczne. W końcu „schodki” oznajmiono, że w celu wyborów „starostów” (legalna reprezentacja młodzieży) Pepesowcy weszli w porozumienie z „trudownikami”.

Na mityngu młodzieży rosyjskiej w uniwersytecie kazańskim omawiano między innymi stosunek młodzieży do prof. Zaleskiego i uchwalono bojkotować jego wykłady, zupełnie się na nie nie zapisując. Ten Zaleski jestto niestety Polak.

Adres angielski.

Zaprojektowany przyjazd delegacji angielskiej celem doręczenia adresu b. prezesowi Dumy państwowej wywołał w całej reakcji silne niezadowolone.

Jeżeli wierzyć Agencji petersburskiej, przyjazd ten został odroczony.

Ów zaś adres brami, jak następuje:

Do p. Prezesa Dumy Państwowej.
„My, członkowie parlamen-u, przedstawiciele instytucji miejskich i naukowych, oraz i inni obywatele brytańscy, wobec samkniecia pierwszej sesji, pierwszego parlamentu rosyjskiego, pragniemy wyrazić temu pierwszemu parlamentowi nasze sympatie i poważanie.

„Własna nasza historia nauczyła nas tej prawdy, że tylko reprezentacyjna forma rządu i wolność obywatelska są podstawami, na których może być oparty postęp narodowy, oraz pomyślność ludności. Pełni najlepszych dla Rosji chęci, śledziliśmy z najwyższą uwagą i gorącą nadzieją przebieg utworzenia Dumy i jej walkę o władzę. Nauczyliśmy się podziwiać geniusz narodu rosyjskiego. Serca wszystkich mężnych ludzi poruszone były widokiem jego bohaterstwa, ofiar i cierpienia, jakie znosił w ciągu długiej i ciężkiej walki o wolność.

„Ufamy, że w bliskiej już przyszłości wolność świećca będzie tryumf w Rosji i wtedy dla ludności Anglii i Rosji stanie się możliwym przybliżenie w odpowiedzialne kształty przyjaźni, która już je łączy, — przyjacieli, polegającej na wspólności ideałów kultury, opartej na pokroju”.

„W ciągu kilku dni, pod adresem tym podpisali się, niezależnie od partji, wszyscy najwybitniejsi przedstawiciele politycznego, społecznego i religijnego życia Anglii, jej literatury, sztuk pięknych, nauki; przeszło 300 członków parlamentu, przeszło 60 biskupów i przedstawicieli duchowieństwa, lordowie, profesorowie, literaci, artyści, redaktorowie 26 głównych organów prasy, przeszło 40 merów różnych miast i prawie wszyscy przywódcy znacniejszych „trade unionów”.

Wykonawca: pomniki, figury, portrety, otarce, roboty przy budach kościółów, jako też i każde roboty w krusznicach i zagranicę, od najwycyżniejszych do najwykwalifikowanych, pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, przybiera materjałów kamienia i drewna. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmujący się wykonawcą roboty w miejscowościach najoddalonych, informację, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kawieniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Al. 11, dom własny.

NOWINY.

Częstochowa.

Odwodnianie odczyta. Zapowiedziany na wczoraj odczyt p. Andrzeja Niemcewskiego p. t. „Podróż na Wschód” został odwodniany, z polecenia władzy policyjnej, gdyż jak się okazało wyższa władza krajowa zobowiązała wygaszczenia odczytów p. Niemcewskiego w Królestwie Polskim, o czym wczoraj nadziesiąt wodomiesz urzędowa do Częstochowy. Przepuszczamy, że sakas ten obowiązuje tylko na czas stanu wojennego.

Na wpisy. Wczoraj doręczyliśmy dyrektorowi gimnazjum polskiego p. Kurpatwiskiemu rb. 60 na opłatę wpisów a niezamierzonych uczniów.

Potrzeba jeszcze na najniezbędniejszą opłatę około 200 rb., czyli suma niezbyt wielka, jeśli większa liczba osób zamierzała wziąć udział w szkole i wspólnie zadecyduje o wzięciu samej szkoły.

Nie wątpimy, że w ciągu dnia kilka młodzieńców zakwalifikowanych do gimnazjum, lecz zagrożona usunięciem z braku funduszy na opłatę wpisów—dowie się, że społeczeństwo częstochowskie dało jej możność uczęszczania do gimnazjum.

W sprawie peruszonej na szpalcach „Dziennika” wczoraj, otrzymaliśmy list następujący: „Zgadając się w zupełności z propozycją „Jednego z nieduszonych udziałowców stowarzyszenia opałowego” niniejszem upoważniam Sz. p. Redaktora do podniesienia mego udziału rb. 3 i przelania tej kwoty na wpisy dla uczniów gimnazjum polskiego.

Kazimierz Malinowski.

Uzbrojenie księży. Agencja rosyjska nadesłała z Petersburga telegram następujący: „Perusia przez duchowniostwo rzymsko-katolickie sprawa pozwolenia księżom—wobec dokonywających się w Królestwie Polskim wypadków—na noszenie broni, nie pozyskała uznania. Zaprojektowano natomiast zaproponować duchowniostwu katolickiemu—dla ochrony od zamachów wynajmować ochrone, rządową ze strażników, na których utrzymanie duchowniostwo wpłacałoby do skarbu określona suma.

Udział w pogrzebie. W pogrzebie onegdajszym sz. p. Jana Gadomskiego, redaktora „Gazety polskiej” uczestniczyła również delegacja ND. z Częstochowy z wieńcem, na którego szarfach umieszczono napis: Janowi Gadomskiemu, zacnemu obywatelowi kraju—od Demokracji Narodowej z Częstochowy.”

Brak oświaty. Wiele ulic w naszym mieście nie posiada jakiegokolwiek oświaty. Do tych przedewszystkiem należą wszystkie przecznice w promieniu Nowego Rynku. Do najbardziej zaś potrzebujących zaopatrzenia w latarnie należy w tej dzielnicy ulica Krakowska, odznaczająca się również szkaradym brukiem. Ulica ta przy krzyżowaniu się swym z Tylną tworzy dość znaczny plac, pełen nierówności brukowych, skutkiem czego powracającym tamtędy o zmierzchu, niemal po omacku, zwłaszcza w czasie niepogody, grozi niebezpieczeństwo upadku i potłuczenia się. Należałoby czempedziej postawić w tym miejscu na koszt miasta, przynajmniej jedną latarnię elektryczną, które to zarządzenie mieszkańcy tych zaułków niewątpliwie przyjęliby z uznaniem.

Ogólne zebranie. Od Zarządu straży ogniowej w Częstochowie otrzymaliśmy co następuje:

„Zarząd straży ogniowej ochotniczej ma zaszczyt zawiadomić członków rzeczywistych miejscowego Towarzystwa straży ogniowej ochotniczej że ogólne zebranie Towarzystwa odbędzie się w niedzielę dnia 25 października r. b. o g. 8 po południu w sali miejscowego magistratu. Na zebraniu przedstawione będzie sprawozdanie Zarządu za 2 ubiegłe lata, poczem nastąpi wybór prezesa, członków Zarządu, komisji rewizyjnej, naczelnika straży i zarządzającego majątkiem straży.

*Zarząd Staty Ogniowej Ochotniczej
w Częstochowie.*

Nowy szpital. Projekt budowy nowego szpitala w naszym mieście znajduje się na dobrej drodze.

Bandytyzm. Przed kilku dniami do mieszkańców p. Ajzykowicza wtargnęło około 8 drabów, uzbrojonych w rewolwery i zabrawoło kilkaset rubli, nadto bandyci pojeźdźwali kołobieżnie kołaczyki z uszów i pierścienki z palców. Dziś się to w samo południe: bandyci po dokonaniu rabunku, wyszli przez nikogo nie zatrzymywani.

Napad. Wczoraj o godz. 9 i pół wieczorem

przechodził około t. zw. kacapskiego mostu p. Bolesław Mioduszewski. Nagle został ujęty z tyłu za ramię i zatrzymany przemocą. Dokonali tego czterej żołnierze z 7 pułku piechoty (jeden z nich miał karabin). Po podniesieniu rąk do góry, żołnierze dopełnili rewizji, podczas której zabrali p. Mioduszewskiemu zegarek, wartości 15 rb. i portmonetkę z zawartością 25 kop.

Z cyrku. Widowiska w cyrku p. Pincla cieszą się bardzo dobrym powodzeniem; są one wielce urozmaicone.

Sosnowiec.

Z magistratu. Na piątkowym posiedzeniu w magistracie rozważano projekt powiększenia policyj w Sosnowcu, nadesłany przez władzę wyższą. Obywatele przyszli do wniosku, że przyjęcie projektu w tym czasie jest niemożliwe, ka sa bowiem miejska nie posiada fundusów.

Rabunek. Do restauracji p. Jęzaska w Sielcu wszedł wczoraj o godz. 10-iej rano p. Bartoch, odem napicia się piwa. Wbił go za nim kilka drabów, którzy obwołali go zabójcą i zabrali mu zegarek, pociąg zbiegli.

Robotnik kolejowy ze stacji Stary Będzin. Walekowi szedł po torze, aby czyścić lampy. Nagle zatrzymano go dwóch kozaków i zażądano pieniędzy na wótkę. Walekowi, widząc, że kozacy są podchmieleni, dał im kilkanaście kop. Niezadowolony z tego, uderzył W. nahałką. Jak się W. przekonał, byli to kozacy, którzy stoją na warcie przy kasie pasażerskiej na stacji Stary Będzin, zawiadomili więc zarządców, który zwrócił się do żandarmerii. Ci ostatni kozaków a oszkarowali.

Z różnych stron.

— **Odpowiedź Lednickiego.** W odpowiedzi na depeszę, wysłaną do p. A. Lednickiego, b. posia do Dumy, zawiadomieniem o powstaniu stronnictwa, Rada P. P. P. otrzymała list z zyczeniami.

„Przełom” donosi, że odpowiedzi ustęp brzmiał jak następuje:

„Pragnąłbym, ażeby wolna myśl polska znalazła stały przytułek w waszem stronnictwie aby wielkie hasło postępu przeszło jak największą ilość ludzi.

Bieję nad jednym — nad zbyt wielkiem różnicowaniem stronnictw, byłoby lepiej stworzyć jedną wielką partię polityczną, którą i wyprowadzić, niż mieć ich kilka. Daj Boże aby to jak najprędzej nastąpiło.”

— **Puławy przemianowano** na miasto powiatowe. Dotychczas Puławy zwany się w języku urzędowym osadą.

— **Uniewinnienie.** Redaktor „Kurporanego” p. Feliks Fryzeł adwokat warszawcy; T. Surzembisz i J. Szylf pociągając zostali do odpowiedzialności za rozsiewanie o czynnościach przedstawicieli sądownictwa w Królestwie Polskiem wieści świadomie fałszywych i wzbudzających ku nim nienawiść wśród ludności miejscowej. Sprawa ze względu na bezstronność sądu na była w Brześciu Litewskim przez sąd osęgowy z Główną. Onegdaj zapadł wyrok uniewinniający wszystkich trzech oskarżonych.

— **Zabicie strażnika.** W Zgierz do przechodzącego onegdaj wieczorem strażnika ziemskiego Krzeminińskiego kilku ludzi dało szeregi strażów rewolwerowych. K. ugodzony kilkoma kałami padł trupem na miejscu.

Strajk w Łodzi.

Piątek wieczorem. Bezrobotnie powszechnie w Łodzi trwa dziś w dalszym ciągu.

W żadnej z fabryk robót dziś nie podjęto.

Wszystkie instytucje prywatne w dalszym ciągu nieczynne.

Z rana potwierdzano niektóre tylko sklepy spożywcze.

Ruch kołowy bardzo słaby.

Tramwaje uruchomione zostały między Łodzią, Zgierzem i Pabjanicami.

W obu tych miejscowościach robotnicy w niektórych fabrykach przystąpili do pracy.

Dzienniki Łódzkie dziś rano nie wyszły. „N. Łodz. Zeit.” uściwiała wydać dodatek nadzwyczajny z opisem wypadków dni ostatnich, lecz zamiar ten uniemożliwiono.

Brak piecyzwa, jaki zaczęto już odczuwać został dziś zażegnany, gdyż kilka piekarni dokonało nocy dalszej świeżego wypieku.

W reżni miejskiej pracę przerwano.

Ubiój bydła i trzody zawieszono do poniedziałku.

Pociągami odchodzącymi z Łodzi w dalszym ciągu wyjeżdża bardzo wiele osób.

Do Łodzi od dwóch dni już pociągi nadchodzą prawie puste.

Nikt do miasta nie przyjeżdża.

Strajk ma być w sobotę rano już zakończony.

Czerwone szlondary PPS., oprócz zawieszono wczoraj na ul. Juliusza, pojawiły się jejsze na ul. Głównej.

Zawieszono je na drutach sieci tramwajowej.

Patrole wojskowe pojeźdźwały je, przy czym strzelając zrącono przechodzącą przez ulicę 15 letnią J. Krzesińską.

Strajk fabryk i tramwajów dotrwał do wieczora. Wiele sklepów jednak, cukierki i restauracje otwarto, dorożki wyjechały na miasto.

Teatr polski nie gra, natomiast niemiecki dał dziś przedstawienie.

Od 10-iej rano do wieczora trwała narada wszystkich urzędników administracji w biurze żandarmerji.

W rozkazie do wojsk załogi miejscowej przypomina się o rozporządzeniu wydanym w grudniu r. s. że w razie strzelania z jakiegokolwiek domu, należy usunąć wszystkich mieszkańców, a dom opieczetować.

ŁÓDŹ 13 TAP. Opublikowane zostało rozporządzenie powrówskiego tymczasowego general-gubernatora, na mocy którego zakazuje się fabrykantom i przedsiębiorcom wypłacać robotnikom za czas strajku, począwszy od 12 bm. Fabrykanci i przedsiębiorcy, którzy przystaną za wypłatę robotnikom za dni nierobocze oraz właściciele przedsiębiorstw handlowych, którzy zamkną zakłady z powodu strajku karani będą trzema miesiącami więzienia lub 3000 rubli.

Telegramy.

WARSZAWA, 13 TAP. Sąd wojenny skazał na karę śmierci przez powieszenie wioślanina Motela za napad zbrojny na patrol oraz zadanie ciężkich ran policjantowi.

WARSZAWA 13 TAP. Podczas przejęcia pociągu towarowego koło rogatki Brudzińskiej na Pradze z wagonu wyrzucono trzy skrzynki które wystąpiły w pobliżu toru kolejowego ja-cyś ludzie zamierzali zabrać, czemu jednakże przeszkodził patrol wojskowy, który dał salwę. Nieznajomi zbiegli, jak się pokazało, w skrzynkach mieściły się nabie karabinowe.

WILNO, 14 TAP. Główny sąd wojenny na prośbę prokuratora wileńskiego wojennego sądu okręgowego zmienił wyrok uniewinniający w sprawie Płakina, oskarżonego o zabójstwo komarsa w Homlu.

MOSKWA, 14 TAP. Komitet co do przyjęcia delegacji angielskiej odbywa w dalszym ciągu narady i zamierza wysłać do Londynu delegację, celm wyrażenia czci angiłkom.

WŁODZIMIERZ, 13 TAP. Wczoraszni ja-cyś nieznan sprawcy dali parę strzałów w okno gabinetu komarsza Dobyszewskiego, który wszakże nie odniósł szwanku.

JEKATERYNOSŁAW 13 TAP. Z rozporządzenia general-gubernatora niejakiej Pekat namawiający w Juzwce tłum dobiecia żydów i kapitalistów osadzony został na miesiąc więzienia.

KREMIENCUG 13 TAP. W parku miejskim aresztowano uczestników masówki. Zatrzymano 13 ludzi z których 10 wysłał general gubernator do guberni Archangielskiej trzech zaś do olnieckiej.

JUZÓWKA, 13 TAP. Wojenny sąd polowy skazał na karę śmierci dwunastu członków bandy terroryzującej ludność.

DERBENT 13 TAP. Uprowadzony przez bandytów przemysłowiec rybny Martowicki, wypuszczony za kaucję 5000 rubli.



ś. p.

Z BARAŃSKICH

Marja Bańkowska

opatrzona św. Sakramentami zmarła d. 13 października r. b. przeżywszy lat 62. Ekspozycja zwłok z domu nr. 15 ul. Dojezd nastąpi w niedzielę popołudniu o g. 6 do kościoła św. Zygmunta, następnego dnia po nabożeństwie żałobnym pochowanie zwłok na cmentarzu parafjalnym. Na smutne te obrzędy streskane dzieci zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych.

nie klasy robotniczej szło dużo wolniej, aniżeli rozwój techniczny.
Natomiast od r. 1840 dzień roboczy ulega stopniowemu skróceniu.

Pierwszy przykład zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy dała Australia. Walka, podjęta przez proletarijat antypodów, miała wielkie szanse zwycięstwa, ponieważ w tych krajach nowych robotników bez pracy nie było prawie zupełnie. Oto już w r. 1848 robotnicy w Nowej Zelandji, a w cztery lata później i robotnicy Nowej Walii południowej i Wiktorji domagają się 8-godzinnego dnia roboczego. 21 kwietnia 1856 r. jest datą epokową w historii proletariatu australijskiego, gdyż dnia owego wiele kategorii robotników doczekało się zaprowadzenia tej tak pożądanej reformy. Rok później dotęła ta proletarijat tamtejszy uwroczyć obywateli, jako święto robotnicze. Reforma ta rozciągnięta została stopniowo i na inne kategorie robotników.

Stany Zjednoczone stopniowo skracają dzień roboczy, począwszy zwłaszcza od r. 1856. W chwili obecnej sprawa jest na zupełnie dobrej drodze. Znamienny publicysta francuski, p. Paul Louis, podaje w jednym z artykułów swoich dane z przygotowującego się obecnie do druku sprawozdania z ankiety departamentu pracy w Washingtonie.

Wiadomości, zebrane przez władze, dotyczą 235.184 robotników, należących do 350 przedsiębiorstw. Z liczby tej 23.554 robotników pracuje w fabrykach i zakładach moiej aniżeli 47 godzin tygodniowo, a 2.687 robotników ma zajętych tygodniowo od 47 do 48 godzin. Węzle zatem 11 proc. wszystkich robotników zatrudnionych, zbadanych na „ciężki — trafil”, korzysta z osmiogodzinnego, lub nawet krótszego dnia roboczego. Oprócz tego z tej samej liczby 235.184 robotników 15.837 osób pracuje od 48 do 50 godzin, a więc niewiele więcej, aniżeli 8 godzin dziennie. Liczba ta znacznie podnosi wskazany przed chwilą procent.

Przechodząc do bliższych szczegółów, ankieta ustala, że 52 na 100 robotników budowlanych, 37 na 100 drukarzy, 44 na 100 górników wywalczyło sobie siedmioletni i osmiogodzinny dzień pracy.

Jednakże do dużo ciekawszych dojdziemy wniosków, jeżeli porównamy dane z lat 1890 i 1903. W r. 1890 w dziale osmiogodzinnego dnia pracy nie figurował ani jeden robotnik z fabryk gazu; w r. 1903 przypadło ich 14 na 100. W tym samym dziale podwoiła się liczba robotników z papierni i potroiła się liczba krawców. Jeżeli zatem dane, zebrane przygodnie w stosunku do 235.000 osób, rozszerzyć na całą olbrzymią armię proletariatu amerykańskiego, to musielibyśmy armię proletariatu amerykańskiego, to musielibyśmy przyjąć, że miejscowość od New-Yorku do San Francisco i od Saint Louis do Nowego Orleanu zamieszkuje przeszło 1,000,000 robotników, pracujących 8 godzin dziennie.

Co się tyczy Anglii, to według ostatnich danych, co najmniej 600,000 wywalczyło sobie 8-godzinny dzień pracy. P. John Raisa, w doskonałej książce, poświęconej temu ważnemu zagadnieniu społecznemu, wylicza cały szereg zakładów przemysłowych, w których personel pracowników, po zaciętej nieraz walce, zdobył skrócony dzień roboczy. Cytuje on tam fabrykę guzików Wata w Birminghamie, która kapitulowała już w r. 1866; Allana i Short'a w Sunderlandzie; Mathera i Platt'a w Salfordzie i t.p. Są to jednakże tylko przykłady poszcze-gólne. W rzeczywistości jednak, od r. 1870, prawie wszystkie korporacje wyżyły swe siły w kierunku skrócenia czasu pracy, a niektóre z nich zdobyły odrazu 7—10 godzinny dzień roboczy, jak np. górnicy w Durhamie i Northumberlandzie, 8-godzinny dzień zdobyły wszyscy gisherzy, murarze, robotnicy w fabrykach przetworów chemicznych, w garbarniach i w fabrykach tytoniu. W r. 1894 reforma ta zaprowadzona została przez sam rząd w arsenalach, a w roku następnym na poczcie.

Nastroj i plany młodzieży.

W ostatnim zeszycie „Znicza” znajdujemy korespondencję p. Sarmaty, który o nastroju i planach szkolnej młodzieży polskiej w Częstochowie pisze co następuje:

Młodzież, mająca kształcić się w szkole p. Kuropatwińskiego, to przeważnie nowicjusze w szkole średniej; część tylko, bardzo niewielką, stanowi młodzież ze szkół rosyjskich. Nastroj panuje, jak i w całym społeczeństwie, wysoce patriotyczny; najlepszym dowodem czego, że koledzy z drugiej, — trzeciej klasy dopytywali nas, czemu nie śpiewamy przy otwarciu gimnazjum „Boże, coś Polskę”.

W wyższych klasach jest wielu bardzo kolegów, którzy rokują dość dużą nadzieję na przyszłość. „Postępowców” stosunkowo niewiele, przytym wcale nie groźni; albo ludzie niezdołni do działalności szerszej, albo „uświadomieni towarzysze”.

Profesorowie są to ludzie bardzo godni szacunku, usposobieni dość sympatycznie względem uczniów. Z ich strony sadzimy, że możemy liczyć na zachętę, a nawet na pomoc w naszej pracy. Warunki więc mamy wcale dobre. I plany nasze sięgają daleko.

Nasz cel — to nie tylko „uniarodowić” gimnazjum, ale współdziałać z profesorami: wychowywać młodzież z klas niższych. Przy danych warunkach organizacyjnych wykonać te plany było trochę trudno. Zrobiliśmy więc małą rewolucję, zmieniliśmy ustawę, wyrzuciliśmy „wyjściów” i próżniaków z naszej organizacji i opracowaliśmy plan akcji na szeroką skalę.

Przedewszystkiem postanowiliśmy, że organizacja nasza jest organizacją ludzi czynu, a nie ludzi uczuć; mało jest czuć, trzeba coś robić; każdy z członków naszych musi pracować nad sobą i kolegami, pod groźbą odpowiedzialności przed kolem.

Stworzyliśmy specjalną sekcję „samowychowania narodowego”. Program jej działalności to szerzenie zasad moralności, karności i umiarkowania szkoły polskiej.

Jako drogę do tego prowadzącą, uznaliśmy przedewszystkiem życie się z młodszymi kolegami, a potem pracę nad nimi. Każdy z członków owej sekcji obowiązany jest co pewien czas zbierać u siebie luźne grupy kolegów z klas niższych, urządzić dla nich pogadanki z dziedziny etyki, wieczorki literackie i t. d. Przytem każdy z członków naszego stowarzyszenia ma wpływać na nich w tym kierunku, aby starali się wytworzyć podobny nastrój w klasie. Pozaatem mamy w projekcie wycieczki, zabawy, „Sokoła” gimnazjalnego i t. d.

Oprócz sekcji samowychowania narodowego istnieją jeszcze dwie sekcje: przyrodnicza i historyczna. Sekcje te, mające na celu samokształcenie, z biegiem czasu mają zostać zupełnie samodzielnymi towarzystwami; narazie są związane z organizacją w tym celu, aby praca nasza odrazu się rozpoczęła, jak się należy, i abyśmy mogli odrazu nadać pewien kierunek pracy w tych sekcjach.

Z biegiem czasu projektujemy rozpocząć całego szeregu prac, mających na celu wciągnięcie całego ogółu młodzieży do życia, choć cokolwiek podobnego do naszego.

Myslimy stworzyć cały szereg instytucji ogólnouczniowskich, jak: sądy koleżeńskie, biuro korepetycyjne, uczniowskie stowarzyszenie wzajemnej pomocy i t. p. Z początku jednak chcemy utworzyć grunt podatny, wyrobić nieco młodszym kolegom i nawiązać stosunki z profesorami.

Czy nam wszystko tak pójdzie, jak myślimy, nie wiem, ale mam nadzieję, że będzie w Częstochowie coraz lepiej, bo nam ochoty do pracy nie brak, czasu też wystarczy.

Jeszcze jeden objaw dodatni mam do zanotowania. Owo koleżanki nasze zaczynają myśleć o pracy na szerszą skalę, i, kto wie, może niedługo będziemy czytać w „Zniczu” korespondencje z pensji częstochowskich.

Z pism i gazet.

„Tygodnik ilustrowany” numer 40 (przedostatni) poświęcił Polakom zamieszkającym w Rosji. Przeprowadzona przez redakcję ankieta zgromadziła setki listów od rodaków naszych ze Wschodu. Bogaty materiał opracował dr. K. Rakowski, zając szczegółową relację z nadesłanych opinii od Polaków na obczyźnie. Tekst zdoła 51 ilustracji, przedstawiających kościoły polskie w Rosji, wybitniejsze instytucje społeczne, portrety działaczy i t. d. Niezwykły ten numer będzie miał trwałe historyczne dla ruchu naszego narodowego znaczenie. Okrasą numeru jest piękny wiersz Or-o-ta p.t. „Do Polaków w Rosji”. Wiersz ten, pełen siły i szczerego, głębokiego uczucia jest prawdziwą ozdobą numeru. Oto niektóre jego zwrotki:

Do was, co trwacie od Ojczyzny zdala,
Pod obcem niebem tęskniący do kraju,
Myśl pamiętliwa polata, jak fala,
I starem hasłem wita po zwyczajui,
W one dalekie, w one cudze strony
Śląc: „Niechaj będzie Chrystus pochwalony!”

Ach, jak nam znane te wygnanie dale

Z ojców i dziadów opowieści smutnej!
Te Orenburgi, Samary, Urale
I Anhelego biały kraj pokutny,
Usiany kościmi, co leżą bez kryza,
Oczekujące: czy się Dzień nie zbliża?
Bracia! gdziekolwiek stoją wasze domy,
Niech będą szczęsne i bogostawione!
Niech dźwięk tak święty i taki znajomy:
Mowy ojczystej wskrzesza siy minione!
I szepce w cichem, rodzinnem ukryciu
O starych gradach — i o nowem życiu!

Jako górnicy, którzy idą z lochów
Na świat swobodny i na światło Boże,
Razem — relikwium pokłoniemy się pro-
chów,
Razem — wschodzącą powitamy zorzę!

A gdy się ona ze mgły wyproniała:
Bracia! od Polski ślę wam:

„Do widzenia!”

W kraju nadbałtyckim.

Korespondent „Rieci” pisze:

„Najwyżej zatwierdzony dziennik komitetu ministrów z dnia 10 maja 1905 r. położył kres polityce rusyfikacji kraju przez szkołę, poczem postanowiono przywrócić nadbałtyckiej szkole ludowej jej bieg normalny przez wprowadzenie ponownie języka ojczystego uczniów, jako wykładowego. Celem zrealizowania tego zamiaru ministerjum oświaty powinno było bezwzględnie powołać odpowiedzialną komisję. Komisja ta jednakże dotychczas nie została zwołana i, jak się zdaje, zapomniano o niej zupełnie. Prócz tego zarząd ryzykując okręgu naukowego wydał broszurkę oficjalną, a członkowie inspekcji szkół ludowych nieoficjalną, poświęcone polemice z komitetem ministrów i protestujące przeciwko wprowadzeniu języka ojczystego w szkołach ludowych. Powstał chaos. Sprawa przedostała się do Rady państwowej, gdzie dziwnym zbiegiem okoliczności rozpatrywana była jako sprawa prywatnych zakładów naukowych. Sprawa rozstrzygnięta została w tym sensie, że w prywatnych zakładach naukowych, utrzymywanych z funduszy prywatnych, wszystkie miejscowe języki mogą być używane przy wykładzie, ale do zakładów naukowych, utrzymywanych przez Towarzystwa miejskie czy wiejskie — rezolucja powyższa nie może być zastosowana. Chaos więc nietylko nie ustał, ale jeszcze powiększony został przez nasze „liberalne” ministerjum oświaty. Alboż ono myśli o tem, jaki wpływ wywrze jego polityka na uspokojenie umysłów w kraju!

Spółeczeństwo niemieckie w kraju zabrało się bezwzględnie do zakładania szkół prywatnych. Ale lotysze nie widzą dla siebie żadnego wyjścia przez taką samopomoc. Oto jak rozumia. Niemców w kraju jest nie wielu, to prawda, lecz są to ludzie naogół zamożni; starczy im otworzyć dwa tuziny szkół ludowych, aby ulokować swe dzieci. Lotysze zaś są biedni. Złożyć obok istniejącego już półtora tysiąca ludowych szkół gminnych, utrzymywanych przez nich, jeszcze półtora tysiąca szkół prywatnych, jest dla nich wprost niepodobniestwem: Niemza więc innego wyjścia, jak tylko czeka oddania narodowi odebranych szkół lotewskich.

Lecz oto zbliża się dzień otwarcia szkół, a ludność niema żadnej pewności, jak sprawa stanie. Boykot ogarnął setki posad nauczycielskich; (przeszło czterystu nauczycieli straciło miejsca w walce z reakcją rządową); pozostali nauczyciele otrzymują bezustannie listy z pogróżkami, nakazujące wykladać w języku ojczystym, według „nowego programu”. Głęboki niepokój ogarnął rodziców na myśl o bliskim postanieniu dzieci do szkoły wszyscy bowiem obawiają się, że rząd pozostanie nadal wierny swej starej laktycy, i zechce dowiedzieć, że nie myśli liczyć się z jakimiś „zachciankami rewolucyjnymi” i zaprowadzi reformę dopiero wtedy, gdy już będzie za późno, gdyż szkoła ludowa będzie zrujnowana. Jak poważnie stoi obecnie sprawa szkoły lotewskiej, można przekonać się chociażby z tego, że nawet synod pastorów lotewskich, na zebraniu odbytem w tych dniach w Mitawie, postanowił zwrócić się z Najpoddaszszym adresem o natychmiastowe wprowadzenie do wykładowego w szkołach ludowych języka ojczystego...”

GIEŁDA.

BERLIN, 12 października.

Ruble w zlocie	—	215.50.
— w gotówce	—	215.65.
Wpłaty na Warsz. i Petersb.	—	214.80.
Dyskonto prywatne	—	5.

Szkarlatyna.

Od pewnego czasu epidemicznie grasuje szkarlatyna w Łodzi i Piotrkowie; nie mały pewności, czy ta straszna choroba nie zawlecze się w nasze strony. Dlatego też poświęcamy poniżej uwagi i rady dra Henryka Kobosa, zamieszczone w „Tygodniku piotrkowskim”, aby mieszkańcy Częstochowy i Zagłębia ewentualnie umieli z nią zaradzić.

Spoteczestwo nasze stoi beznadziejnie wobec epidemii szkarlatyny (plonicy), która coraz to szerzej i groźniej przybiera rozmiały.

Szkarlatyna (plonicy) należy do najbardziej zaraźliwych chorób; przenosi się zaś drogą rozszarzenia się zarazka w powietrzu. Pośrednikami w roznoszeniu zarazki są choroby, przez cały czas trwania choroby, zdrowe osoby, mające styczność z chorem, przedmioty służące do użytku chorych, jako to: pościel, bielizna i t. p.

Przebieg szkarlatyny jest następujący: Po 3 do 7 dniach wylegania choroby, t. j. od chwili zarażenia się do pierwszych objawów chorobowych, zaczyna się szkarlatyna najczęściej wymiotami, bólem przy przełykaniu, bólem głowy i wysoka gorączka, rzadziej zdarzają się dreszcze lub drgawki (konwulsje) — okres zwiastunów.

W końcu 2 i 3 dnia zjawia się wysypka, początkowo na szyi i pierśsiach, a później na bokach, twarzy, tułowiu i nogach; walcym pozostaje od wysypki znamenny i dla tej choroby trójkąt, w okolicy nosa i ust. Wysypka przedstawia się w formie bardzo drobnych czerwonych punkciaków, które są tak liczne, że przeszytą całą przedstawia się macną czerwona, szkarlatyna.

Jeszcze przed zjawieniem się wysypki spotykamy mocne zacieki zapalne gardzieli; z wysiękiem na migdałkach i obrzęciem gruczołów chłonnych szyjowych. Język w tym czasie jest niekiedy malinowego koloru. Jednocześnie z wysypką zjawia się wysoka gorączka i utrzymuje się około 3 do 7 dni. W okresie wysypiania przychodzi ból głowy, senność, a niekiedy i bredzenie.

Juz w końcu pierwszego tygodnia choroby gorączka opada, wysypka blednie; zaczyna się okres łuszczenia skóry.

Na zakończenie krótkiego opisu przebiegu szkarlatyny, musimy powiedzieć o powstawaniach i następnych chorobach.

Przedewszystkiem należy nam wspomnieć o dyfteryicznym (bionicznym) wysięku gardzieli. Etjologicznie mamy tu do czynienia z mniej lub więcej głęboką zmartwiałością (nekroza), tkanki, wskutek działania bakterioskoców szkarlatynowych. Tylko w rzadkich wypadkach, spotykamy prawdziwe powikłanie z dyfteryem (bionica). Stosowanie zatem przy szkarlatynie surowicy przeciw dyfteryicznej nie daje żadnych rezultatów.

O stosowaniu surowicy przeciw szkarlatynowej wspomnę tylko, ponieważ działanie jej nie jest jeszcze dostatecznie zbadane.

Dalsze powikłania szkarlatyny bywają bardzo liczne. Wspomniemy tu o ważniejszych: zapalenie stawów, zapalenie osierdzia, wstęrdzia, zapalenie ropne ucha średniego, zapalenie opon mózgowych, zropienie gruczołów szyjowych, zapalenie opłucnej, otrzewnej.

Z chorób następczych należy na pierwszym miejscu postawić zapalenie nerek, które występuje dość późno, najczęściej w okresie łuszczenia. Przy powikłaniu tem ilość moczu zmniejsza się, ciasto brązkną zaczyna. Przy zagotowaniu moczu zjawia się biały osad białka. Wskutek zaś zapalenia nerek i zatrucia krwi pewnymi rozpadowymi pierwiastkami białka często spotykamy zjawiska mocznicy (uraemia) a mianowicie: silny ból głowy, wymioty, a często drgawki i zapad.

Przebieg szkarlatyny bywa niezmiernie różnorodny wskutek bardzo często występujących powikłań. Lecz i w przypadkach bez powikłań niezawsze spotykamy jednakowy przebieg. Należy to od siły zarazka choroboworóznego, dlatego też odróżniamy postacie lekkie i bardzo ciężkie — piorunujące.

Do postaci bardzo lekkich zaliczają postać szkarlatyną bez wysypki, przyczem choroba zjawia się w postaci zapalenia szkarlatynowego gardzieli, obrzmienia gruczołów podszczękowych i gorączki. W czasie obecnej epidemii postać tę spotykamy dosyć często, trzeba jednak pamiętać, że mamy tu do czynienia ze szkarlatyną.

Jak już wspomnieliśmy wyżej, szkarlatyna należy do chorób zakaźnych, zarazek jej przenosi się łatwo od osób chorych do zdrowych.

Najważniejszym zatem środkiem zwalczania choroby jest kwestja odosobniania osób chorych.

Zaraźliwy jest cały przebieg szkarlatyny nawet jej okres wylegania.

Z tego też powodu chory winien być odosobniony co najmniej przez 6 tygodni od dnia wysypki. Rozszarzenie chorych mogą jedynie osoby starsze, które trudniej podlegają tej chorobie, najlepiej zaś to osoby, które, już poprzednio chorowały na szkarlatynę. Dodac jeszcze muszę, że dotknięte osoby unikają powinny wszelkiej styczności z osobami zdrowymi. Osoby zaś, które miały styczność z chorem, odosobnienie powinny być przynajmniej na 2 tygodnie t. j. na czas, w ciągu którego choroba zjawia się powinna, jeżeli się zarażyły.

Warunek ten specjalnie doniosłe ma znaczenie dla szkół, wyłączać bowiem możność rozszarzenia zarazy w okresie wylegania choroby. Wspomnę też o starannem unikaniu miejsc, w których szerzy się zaraza.

Pomijając kwestję leczenia, która wymaga w każdym poszczególnym wypadku pomocy lekarza, przede do wskazania środków odkażających, które stosować należy przy odkażaniu rzeczy, bielizny i mieszkań. Najpewniejszym środkiem w tym celu jest sublimat, który już już w roztworze 1:10000 (15 gram na wiadro wody) działa dostatecznie silnie; rzeczy nie niszczy; można zatem skrócić nim ubranie i bieliznę, najlepiej przy pomocy kauczukowego pulweryzatora. Ponieważ sublimat jest bardzo tani — stosować go można do używania podłóg, łóżka i innych przedmiotów, które służyły do użytku chorego, skrapiania ścian itp.

Dobrym środkiem odkażającym, który również rzeczy nie niszczy, jest kwas karbolowy, stosowany w roztworze dwa procentowym.

Do mycia i odkażania cięta polecić można mydło sublimatowe, lub karbolowe.

Do dezynfekcji mieszkań są specjalne aparaty dezynfekcyjno- formalinowe: „Hygiea”, „Aesculap”, które wypożyczyć można w miejscowych aptekach i składach aptecznych.

Wskazówki te może choć w części posłużyć do zwalczania grasującej epidemii.

Dr. Henryk Kobos.

Dla nerwowych.

Nakładem „Wydawnictwa Hygienicznego” w Krakowie (ul. Stolarska 13) wyszła broszurka p. t. „Ratunek dla nerwowych, czyli w jaki sposób pozyczyć się neurastenii? Wskazówki lekarza specjalisty”. Z wielu cennych zawartych tam uwag wyjmujemy niektóre:

Pokarmy powinny być skromne i proste, wolne od wykwintności, a wszystkie środki drażniące wykluczone. Zbyt słone i korzeniane pokarmy nie powinny być używane.

Nerwowy nie powinien używać ani śladu alkoholu.

Przy stole niechaj się toczy wesoła rozmowa, a spory polityczne i t. d. niech będą zupełnie wykluczone. Trzyrazywo posiłek dzienny wystarczy zupełnie. Przy każdym niechaj będą owoce, bo owoce to pokarm, a nie laktok.

Najważniejszym źródłem białka dla nerwowych jest mleko i ser oraz ziarna i pszenica, owies, żyto, jęczmień, kukurudzka, ryż, wreszcie orzechy. W należytem ocenieniu tych pokarmów, które powinny być podstawą naszego codziennego pożywienia, tkwi także ważna część polityki ekonomicznej. Mięso i jaja powinny być o wiele mniej używane niż to jest obecnie w zwyczajach.

Nerwowy powinien tylko raz dnia używać mięsa i to tylko w małej ilości, pojeść sobie samem mięsem jest wprost szkodliwym.

Tuszczy powinien używać nerwowy jak najczęściej. Najlepszym tuszczem jest mleko, święte masło i słonina.

Sztuczne pokarmy, których Niemcy tyle fabrykują, są zupełnie zbyteczne, one nie leczą nerwowości.

Wielu nerwowych choruje tylko dlatego, że brakuje im odpowiednich obowiązków. Ich życie płynie w niezadowoleniu, ponieważ byli gdzieś niepotrzebni, byli „piętami kotem u wozu”, byli osobami nie tworzącymi nic użytecznego. W tych rzach praca staje się biogostawieniem i lekarstwem, a wszelkie „kapiele” i „podróże dla przyjemności” są w tych wypadkach nadaremne, a nawet szkodliwe.

Oto trzy przykłady z życia: Bezdzienna kobieta niezadowolona duchowo w małżeństwie, niezamężna dziewczyna bez zajęcia i kapitalista bez zatrudnienia.

Myszę, że do tych trzech przykładów zbyteczna dodawać objaśnienia, bo łatwo pojąć,

o co chodzi. Tu trzeba stworzyć obowiązki, przy których życie nabiera dopiero wartości.

Trzeba zawsze pamiętać o tem, że nerwowy dlatego odczuwa więcej, bo jego imaginacja patrzy przez szklą powiększającą. Dlatego nerwowy powinien nauczyć się sztuki panowania nad sobą. Nerwowy powinien wiedzieć, że człowiek potrafi właściwie wszystko, powinien wyrobić zaufanie w swoje siły, a przekonać się, że potrafi panować nad sobą. Nerwowy powinien się wystrzeżać nadmiaru wrażeń. Mało wrażeń powinien mieć człowiek, ale za to dobre i głębokie.

Powszechną jest skarga, że wszyscy posiadają uciechy zmysłowych. Kto żyje dziś dla świętych i czystych ideałów, które nam Polakom według słów naszych poetów, tak mają być drogą? Tu musi poprawa nastąpić, jeżeli nasze życie narodowe ma się uzdrowić.

To samo odnosi się do nadużyć picinowych, które doprowadziły już nawet do obłąkania i samobójstwa.

Na to jest jedynie lekarstwo: ucieczka z nienaturalności do natury, z zaduchu „kultury wielkomięskiej” do czystego powietrza naszych gór i lasów w znaczeniu dosłownem, a jeszcze bardziej w przeniesieniu.

Mysł utkwiona w mózgu musi być w innym kierunku odwrócona, żądza uciechy musi być zastąpiona poważną pracą pełną wzniosłych myśli, a jest nią każda pożyteczna i uczciwa praca. Czyste zamiary, wolne od egoizmu, wzniosłe ideały, oto jest ratunek dla tych nieszczęśliwych.

Za granicą powstały już związki dla walki z niemoralnością w literaturze i sztuce, w słowie i życiu, a życzyć sobie należy, aby one rozszerzyły się na wszystkie kraje.

Celem człowieka nerwowego musi być wytworzenie z siebie cielesnie i etycznie silnej osobistości, która w pełni wewnętrznej i zewnętrznej niezależności panuje nad losem — t. j. takiej osobistości, o którą przeciwności życia rozbić się muszą, jak fala o skałę.

Przećwiśnijmy więc nerwowości naszych czasów niemań lepszemu lekarstwu, jak powrót do silnego idealizmu, dla którego żaden cel ludzkości nie jest za wielki.

W dalszym ciągu znajdują się cenne wskazówki co do higieny duszy, mieszkania, ubioru, pokarmów i t. d.

8-godz. dzień pracy.

Gdy porównamy dane historyczne z zakresu długości dnia roboczego, dojdziemy do wniosku, że kraje najbardziej pod względem ekonomicznym rozwinięte najbardziej zatrudniają robotników w fabrykach. Rosja i Japonia, które stosunkowo niedawno wstąpiły w epokę wielkiej produkcji kapitalistycznej, przeciwstawiają swoje trzynasto—czternastogodzinne dni robocze skróconym dniom pracy Szkocji lub Pensylwanii, Włochy i Hiszpania, które nie należą do rzędu państw, sprzedających w przemyśle, znacznie więcej wyzyskiują swego robotnika, aniżeli Francja lub Szwajcaria, w tych zaś ostatnich państwach proletariatus znajduje się w gorszych warunkach, aniżeli ich towarzyszy amerykański lub angielski.

Wielogodzinne dni robocze wprowadzone zostały wraz z ustrójem kapitalistycznym; wszak tacy wiarogodni autorzy, jak Adam Smith, Young i inni stwierdzają, że w najbardziej zaludnionych hrabstwach angielskich ośmiogodzinny dzień pracy był w przed dzień rewolucji 1789 r. zjawiskiem zupełnie normalnem. Robotnicy rolni i miejscy podlegali tym samym przepisom, a górnicy pozostawali w kopalniach zaledwie 7 godzin. Również wreszcie jest ustalona, że w całej Francji z przed 150 lat — z wyjątkiem kilku okręgów — robotnicy znajdowali się w tych samych warunkach.

Jest to zupełnie zrozumiałe, jeżeli wziąć pod uwagę, że produkcja ówczesna nie znajdowała się w takiej zależności od kosztu, obecnie tak wysokiego, narzędzi pracy i od konkurencji międzynarodowej; oprócz tego zapasowa armia robotników bez pracy, można powiedzieć, że nie istniała wówczas zupełnie.

Zaprowadzenie produkcji kapitalistycznej reformuje wszystko to w sposób tak rapid-wry, że we Francji i Anglii wreszcie stopniowo w latach 1800—1830—1840, dzień roboczy dochodzi do szesnastu, siedemnastu, a nawet osiemnastu godzin! W Stanach Zjednoczonych za normę uważano 14 godzin pracy, lecz prawie robotnicy pracować musieli dużo więcej. Robotnik zaś walczyć z tym wyzyskiem nie był wówczas jeszcze w możności, gdyż uświadomie-

**Pracownia UBIORÓW MĘZKICH
i OKRYĆ DAMSKICH
STEFANA SMUGI**

Teatralna № 24, dom p. Gradsteina.

Odmianę przez paryżką Akademię
Kroju (Academie Nationale des Maitres
Tailleurs de Paris), Dyplomem I stopnia
(z tytułem profesora Kroju) medalem
honorowym (złotym), za gustowny i ule-
pszony Krój.

Jest prowadzona pod osobistym kierunk.

Poleca na sezon bieżący wybór
świątecznych towarów krajowych i zagra-
nicznych.

Na porę jesienną

POLECA:

drzewka owocowe, grusze, jabło-
nie w kółkach 40 k. szt., agrest
wielkoowocowy 10 k., bardzo silne
młode krzaki 15 k. Porzeczki 10
k. Maliny 100 szt. 1 rub. 50 kop.
Truskawki wielkoowocowe 100 szt.
50 k. Akacje, kasztany, klony, je-
siony bardzo silne, a także różne
krzewy. Róże krzaczaste bez nazw
15 k., z nazwami: Śnieżna Królo-
wa, Mamon Cochet, Caroline Tes-
tout, Van Houten, Kaiserin Angu-
sta i wiele innych ładnych odmian
po 20 k. szt. Nadeszły z Holandji
cebulki hyacynthowe i tulipany.

S. Jastrzębski,

Zakład ogrodniczy w Częstochowie.

Hotel ANGLIJSKI

w bliskości dworca kolei.

Posiada numerów 42, od Rb. 1.20 do Rb. 3

z pościelą, usługą i oświetleniem elektrycznym.

Telefon — Restauracja — Salon balowy — Oranżeria miejscowa
dostarcza kwiatów dekoracyjnych.

KARTY I POWOZY na miejscu można zamawiać.

721-517

Browar Parowy i Fabryka Słodu

K. SZWEDE w Częstochowie,

POLECA znane ze swej dobroci:

Piwo pilzeńskie, stołowe i ciemne

w beczkach i butelkach,

jako też

słód bawarski i pilzeński,

w wagonowych ładunkach.

13-1

ZEGARKI

Polecamy

**Zegarki
„OMEGA”**

które dają rezultaty dotąd przez za-
dne inne zegarki nieosiągnięte.

Reprezentantem

na **Sosnowie** i okolicy
jest

J. Fürstenberg

który ma bogato zaopatrzone sklep
w zegarki „OMEGA” złote srebrne
i z różnego metalu, po cenach fa-
brycznych, przy ulicy

Meurzejowskiej.



Zegarki „Omega”

Magazyn ubiorów męskich

Tadeusza Kisera,
Aleja I № 13.

Przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materiałów.

Ceny umiarkowane.



Telegram z „Halinowa”

Ekspedycja drzewek

owocowych i t. d. rozpoczęła się.
Kupujący jesienią drzewek za
rb. 10, otrzymują bezpłatnie 100
truskawek obżymnych.

Katalogi bezpłatnie.
898-2-1. Władysław Zawada.

Od dnia 11 września codziennie
nie świeże

pieczywo

o godz. 8-jej po południu poleca
piekarnia pod teatrem Marcelego
Chmielewskiego. Filje: II Aleja 38,
Dojazd № 18 i III Aleja № 52.

Do sprzedania

Dom piętrowy murowany miesz-
czący 17 lokali zawsze zamieszka-
nych. Obora, stajnia i szopa; znaj-
duje się sklep kolonialny dobrze
procentujący Nowym Rokiem do
wynajęcia. Łąka, ogród warzy-
wny i 2 morgi ziemi ornej. W
punkcie odpowiednim do handlu, ma-
sarsztwa składni węgla lub pie-
karni. Wiadomość u właściciela,
Częstochowa, ul. Warszawska 66.
877-4-1.

Do wynajęcia

jeden pokój z pięknym widokiem
przy ulicy S-tej Barbary pod № 20.
897-1-1.

Do wynajęcia

od 1-go stycznia 4 pokoje z wa-
ną i wygodami. Żelazna 11.
899-5-1.

Zgubiono czarną torebkę

z pieniędzmi i kwitem w drodze
z Sosnowca do Sielca. Znalazca
zeżyczy oddać za wynagrodzeniem
w księgarni Wł. Smyczyńskiego
w Sielcu.
896-2-1.

Najlepszej marki

Gips sztukatorski,

oraz dla pp. Rzeźbiarzy i Dentystów
po cenach przystępnych można na-
bywać u Jana Kozikowskiego,
plac Wieluński № 46, w Często-
chowie. 842-6-5

Rb. 100 nagrody

otrzyma ten, kto wskaże spraw-
ców kradzieży przewodników ele-
ktrycznych miejskiego oświetlenia
w Częstochowie. Dyskrekcja zape-
wniona. 890-2-2

Ogłoszenie.

Kto 5-15 rubli bez ryzyka i wy-
datków codziennie zarobić zeżyczy,
raczy podać adres: Konst. Eisele
Stutgert, Rotestr. Deutschland.

Potrzebny uczeń

do pracowni rzeźbiarsko-sztukator-
skiej. Ulica św. Barbary 8. 882-2

Przyjmuje

stołowników i przygotowuje smac-
zne **Obiady.**
Wiadomość: Aleja III № domu 53.

Obrońca Częstochowy

panorama. Obok Klasztoru w parku
otwarta od rana do nocy. 486-27-1

Do sprzedania

maszyna parowa, łącząca, jednocy-
lindrowa, używana, o sile 40 koni,
firmy Emil Twerdy i dynamoma-
szyna pływająca, prądu stałego, bo-
eznicowa, 22 wolt 6 kw.

Oglądać można w ruczu na sta-
cji elektrycznej miejscowej. 891-2-1

Dom sprzedam

z ogrodem warzywnym. Ulica św.
Rocha № 18. 880-2-2

**Oddział Techniczny
Tow. „Prowodnik”,
w CZĘSTOCHOWIE.**

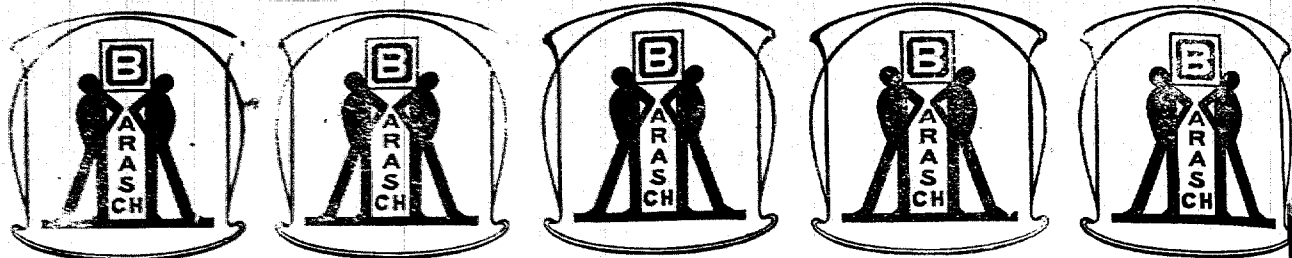
POLECA: węże gumowe do wody i do pary;
węże parciane gumowane;
wyroby z gumy i szbestosu; linoleum;
koła gumowe do powozów.

**Tow. „REDDAWAY I S-ka” Ltd.
Manchester—Pendleton.**

POLECA: pasy skórzane;
pasy z szerści wielbłądziej;
węże parciane;
płótno nieprzemakalne; Opony.

Towarzystwo „Prowodnik”
Biuro Techniczne — w Częstochowie, Dojazd № 5.

Towarzystwo „Prowodnik”
Biuro Techniczne — w Częstochowie, Dojazd № 5.



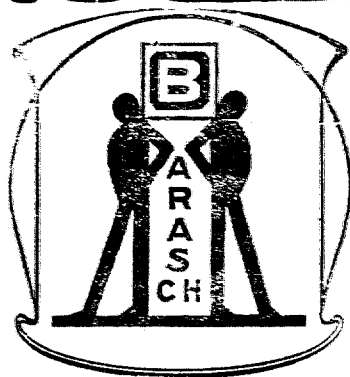
KATOWICE, ul. Grundmana 9.

10%

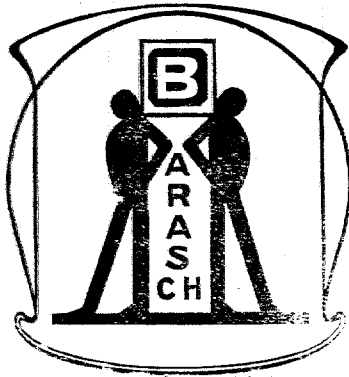
W tym tygodniu

RABATU!!!

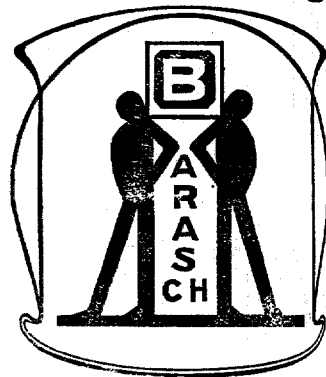
10%



DOM
TOWAROWY



B
A
R
R
A
S
C
H



SKŁAD APTECZNY W. ORZEŁ,

POLECA: Kit, Watę i Wałki do okien.

III Aleja № 48 w Częstochowie.

Na sezon jesienny i zimowy

polecam mój bogato zaopatrzony w najnowsze zagraniczne i krajowe materiały

magazyn **GARDEROBY MĘSKIEJ.**

Zwracam szczególną uwagę na **garderobe**, którą wykonuje według mianu w mojej pracowni, prowadzoną w bieżącym sezonie przez pierwszorzędny **krojezgo z Królestwa.**

Proszę o łaskawe poparcie mego interesu.

A LEWANDOWSKI w Katowicach.

JAŃ JOKS KATOWICE,

ul. Jana,

Skład towarów bławatnych, jedwabi i pluszów.

Wszelkie Nowości

na sezon **jesienny i zimowy** nadeszły.

Codziennie nowe wzory nadchodzą.

884-124

Katowice,

ul. Grundmana № 3.

JÓZEF M. HAMBURGER

BYTOM,

*** RYNEK № 22.

Założone 1859 r.

Majwiększy i najstarszy skład garderoby męskiej w miejscu poleca.

Ubrania męskie

w pięknym wykonaniu z najmodniejszych materji od rb. **6-21**

Ubrania dziecięce

z praktycznych, wysortowanych matej, nadzwyczajnie tanio.

Zimowe Paltoty

Eleganckie nowości w ślicznym wykonaniu od rb. **6-20**

PALTOTY

nieprzemakalne, różnej wartości.

Angielskie Saki

dobry krój i piękne wykonanie.

Zalety mojej konfekcji

piękne wykończenie, modny fason, elegancki krój